



Jeszcze o grudniu

Weszliśmy w ostatni rok pięciolatki 1966—1970.

Jaki był rok 1969?

Za wcześniej jeszcze aby wydać o nim pełną ocenę, gdyż jak wiemy z doświadczenia, będzie to możliwe dopiero po sporządzeniu bilansu rocznego, co nastąpi znacznie później.

Pierwszymi danymi do porównania oceny, były meldunki o przedterminowym wykonaniu rocznych zadań wartościowych, składane kolejno: 24 października przez Oddział Elany, 30 listopada przez Dział Głównego Energetyka, 16 grudnia przez Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycji i 26 grudnia przez Wytwórnię Włókien Celulozowych.

Pierwszą ocenę roku 1969 dał dyrektor przedsiębiorstwa mgr Stanisław Bogusz, w wywiadzie noworocznym, zamieszczonym w numerze „Wspólnego Celu” z 31 grudnia 1969.

W naszej dzisiejszej relacji zajmujemy się wynikami grudnia ub. roku. Wytwórnia Włókien Celulozowych wyprodukowała w grudniu 88,6% włókna I gatunku przy wskaźniku 86% i 8,1% włókna III gatunku przy wskaźniku 9,8%.

Po zebraniu partyjnym

Nad planem produkcyjnym naszego zakładu na rok 1970, prowadziliśmy i prowadzimy nadal dyskusję.

Oczywiście obecnie nie dyskutujemy już nad jego wielkością i innymi ustaleniami i realizowanymi już wskaźnikami, ale nad sposobami, jak zabezpieczyć wykonanie niełatwych zadań.

W grudniu i styczniu odbyły się w naszym zakładzie zebrania Podstawowych Organizacji Partyjnych poświęcone tym zagadnieniom, w świetle uchwał II Plenum KC PZPR.

12 stycznia br. odbyło się zebranie delegatów POP, na którym po referacie dyrektora naczelnego mgr Stanisława Bogusza wywiązała się żywa i interesująca dyskusja, która

Plan ilościowy wykonany został w 100%.

Dział Głównego Energetyka wykonał w grudniu plan energii elektrycznej na zbył w 108,2%.

Oddział Elany zaliczył 36,3% swojej produkcji do I gatunku, nie wykonał jednak planu ilościowego, dając tylko 84,8% planowanej produkcji.

Najgorzej przedstawiają się wyniki Wytwórni Celulozy, która w grudniu ub. r. zaliczyła tylko 74,7% produkcji celulozy do I gatunku przy wskaźniku 95%, a plan ilościowy wykonała tylko w 93%.

Łącznie nasze przedsiębiorstwo wykonało zadania produkcji towarowej w cenach zbytu w grudniu ub. r. w 101%.

Wyniki które podajemy mogą jeszcze ulec nieznaczny zmianom, gdyby nadeszły np. reklamacje od odbiorców.

Ogólnie można by powiedzieć, że grudeń był pomyślny we wszystkich wydziałach poza Wytwórnią Celulozy, gdzie szczególnie dały się odczuć trudności z powodu braków chloru i siarczynu sodowego.

W IV kwartale ub. r. w Wytwórni Włókien Celulozowych zanotowano duże przekroczenia w zużyciu kwasu siarkowego, co w znacznym stopniu podwyższyło koszty produkcji.

Józef Sukniewicz

skoncentrowała się przede wszystkim na tych elementach, które wymagają poprawy w zakładzie.

Opinia zebrania była zgodna, że między innymi wiele do życzenia pozostawia u nas dyscyplina pracy.

Wynikało to zarówno z liczb przytoczonych w referacie, jak i z głosów w dyskusji.

Dalszy wzrost wydajności pracy w naszym zakładzie zależy w dużej mierze od poprawy sytuacji na tym odcinku, przy czym pod pojęciem dyscypliny rozumiemy nie tylko dyscyplinę osobistą ale również właściwą organizację pracy, w szerokim tego słowa znaczeniu.

Zebranie Organizacji Partyjnej przyjęło szereg wniosków, które przedstawione zostaną najbliższej Konferencji Samorządu Robotniczego, i których realizacja powinna przynieść poprawę, również na odcinku dyscypliny pracy.

STAAR

Plan zamierzeń opracowany

Nie zmniejszyła się w naszym zakładzie w IV kwartale roku 1969 ilość wypadków przy pracy, jak to życzyliśmy sobie, po analizie trzech pierwszych kwartałów roku.

Stąd rok 1969 przewyższa rok 1968 o siedem wypadków przy pracy.

Rozmawialiśmy na ten temat z nowym kierownikiem Działu Bezpieczeństwa i Higieny Pracy Mieczysławem Dębskim, który m. in. powiedział nam:

— „Przyjął się taki zwyczaj, że stan bezpieczeństwa pracy w zakładzie ocenia się według ilości wypadków przy pracy.

Niewątpliwie jest to bardzo ważny czynnik w tej ocenie, ale nie mówi on jeszcze wszystkiego. Choć w roku 1969 mieliśmy więcej wypadków w zakładzie niż w roku 1968, ale było znacznie mniej wypadków ciężkich, zmniejszył się więc także jak my to nazywamy: „wskaźnik ciężkości wypadków”.

Zważywszy jednak że wypadki nie zależą tylko od stanu technicznego naszych maszyn i urządzeń, ale również od samych ludzi, nie można jak powiedziałem tylko tym czynnikiem mierzyć stanu bezpieczeństwa pracy w zakładzie.

Jesteśmy obecnie w stadium ustalania terminów realizacji zadań w planie poprawy warunków bezpieczeństwa i higieny pracy w naszym zakładzie, na rok 1970.

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO • CELWISKOZY •
OPZNACZONA HONOROWĄ ZŁOTĄ ODZNAKĄ ZW.ZAW.CHEMIKÓW

WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • PRENUMERATA KWARTALNA 2.50 zł.

Nr 2 (414)

20 stycznia 1970 r.

Rok XVIII

Tadeusz Stasiński wiceprzewodniczącym Rady Zakładowej

Wobec przejścia Wacława Pośtepskiego na stanowisko zastępcy kierownika w Dziale Bezpieczeństwa i Higieny Pracy Rada Zakładowa na posiedzeniu 10 stycznia br. wybrała wiceprzewodniczącym Rady Zakładowej działacza związkowego i partyjnego w naszym zakładzie, członka Prezydium, Tadeusza Stasińskiego z Działu Transportu.

Tadeusz Stasiński pracuje w naszym zakładzie od roku 1956. W Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycji gdzie pracował jako spawacz uległ wypadkowi przy pracy, ukończył więc kurs kierowców i w roku 1960 rozpoczął pracę w Zakładowym Transportie.

Spółecznie pracował już w Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycji, gdzie był naprzód przewodniczącym Rady Robotniczej a potem przewodniczącym Koła Związku Młodzieży Polskiej.

W Dziale Transportu był kolejno: członkiem egzekutywy Oddziałowej Organizacji Partyjnej, II a następnie I sekretarzem.

W planie tym do najważniejszych należy m. in. zaliczyć następujące prace: przede wszystkim zakończona zostanie rekonstrukcja wentylacji w Oddziałach Przygotowania Wiskozy, Alkalicacji i Celulozy.

Przebudowana zostanie szatnia w Oddziale Wiskozy na tzw. szatnię przepustową, to znaczy z odrębnymi pomieszczeniami na odzież roboczą i domową.

Planujemy roboty przy naprawie dróg zakładowych, budowę lub wymianę pomostów wzdłuż transportu pneumatycznego włókna, pomostów przy suszarkach w Oddziale Włóknieni i budynku regeneracji, wymianę przewodów dwusieczek w budynku regeneracji i ukończenie budowy szatni dla Oddziału Wodno-Ściekowego.

Wreszcie przez półtora kadencji przewodniczącym Związkowej Rady Oddziałowej Działu. Równocześnie przez trzy kadencje wybierany był do Rady Zakładowej, dwie kadencje wchodził w skład Prezydium Rady, na ostatniej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Okręgu Związku Zawodowego Chemików wybrany został zastępcą członka Zarządu Okręgu.

Jest członkiem Egzekutywy Komitetu Zakładowego PZPR.

Już choćby więc z tego pobieżnego przeglądu społecznej pracy widać, że Tadeusz Stasiński to wypróbowany i znany w naszym zakładzie działacz partyjny i związkowy cieszący się dużą popularnością wśród naszej załogi.

Przewodniczącym Związkowej Rady Oddziałowej w Transportie w miejsce Tadeusza Stasińskiego został dotychczasowy zastępca członka RO Leonard Kaczorek, monter samochodowy w garażach Działu.

Stanisław Kozar

Listy do redakcji

Będzie lepiej

— „Odnosnie notatki pt. „W pijalni” w 33 numerze „Wspólnego Celu” stwierdza się, że kubki są myte bieżąco i wystawiane do dyspozycji pracowników w stanie czystym. Nie było dotychczas na ten temat żadnych uwag ze strony załogi Oddziału.

Wypadek o którym mowa w notatce, o ile miał miejsce, musiał być sporadyczny.

Nie mniej jednak po ukazaniu się w/w notatki, zwrócono uwagę obywateli pijalni, aby sumiennie wypełniała swoje obowiązki. St. technolog Oddziału Włóknieni — W. Łojko.”

Więcej zrozumienia

— „W odpowiedzi na notatkę w „Rozmaitościach” w nr 33 „Wspólnego Celu” wyjaśniam co następuje:

Rzeczywiście magazyn odzieżowy otrzymał polecenie wydawania sort odzieży bielizny i obuwiu w wymiarach odpowiadającym odbiorcom. Jest to polecenie naszym zdaniem słuszne, bowiem z jednej strony pracownik otrzymuje to co mu jest potrzebne, a nie ewentualnie członkom rodziny, z drugiej zaś strony służba magazynowa i zaopatrzenie, mają

rozeznanie, ile jakich wymiarów należy zamawiać w hurtowniach.

W przypadku braku odpowiedniego wymiaru, czas użytkowania pozostaje niezmienny i właściwa data wpisana zostaje w kartotece osobistego wyposażenia.

Powinno to uspokoić użytkowników, którzy nie powinni pobierać sortów w byle jakim wymiarze.

Przy tej okazji pragnę wyjaśnić czytelnikom naszej gazety, że zamówienia na sorty odzieżowe są przez Oddział Zaopatrzenia opracowywane szczegółowo, ale niestety realizacja zamówień pozostawia wiele do życzenia. Hurtownie bardzo często nie dysponują wszystkimi wymiarami, zdarzają się braki potrzebnych asortymentów i ilości.

Stąd też wynikają trudności naszego magazynu odzieżowego.

Zadanie odpowiedniego wymiaru jest ze strony pracowników najzupełniej słuszne i uzasadnione, dlatego jest dla nas rzeczą niezrozumiałą, dlaczego w przypadkach odmowy ze strony magazynu, wydania innych wymiarów, dochodzi do sporów i kłótni.

Jak wyjaśnia kierowniczka magazynu odzieżowego przyczyną informacji o posiadaniu różnych wymiarów koszul w dniu następnym, nie był fakt pobytu w naszym zakładzie Technicznego Inspektora BHP z Wrocławia, tylko znalezienie koszul o żądanych numerach, pomieszczonych z innymi w nowo otwartych kartonach.

Apeluję o większe zrozumienie dla niełatwej pracy służby magazynowej ku pożytkowi naszej pracy. Zastępca kierownika działu zaopatrzenia do spraw gospodarki magazynowej — Józef Chirowski.”

Plan urlopów

— „Pracownicy naszej Wytwórni bardzo są zadowoleni z wprowadzonego z dniem 1 grudnia 1969 r. czterozmianowego systemu pracy. Mamy więcej czasu do wypoczynku, nie ma tak męczących przebiegów zmiany na drugą, kiedy to np. o godzinie 6.00 rano kończyło się prace a już o 14.00 trzeba było iść na drugą zmianę.

Nie jesteśmy natomiast w naszej Wytwórni zadowoleni ze sporządzonego przez Kierownictwo planu urlopów. Przewiduje on, że np. w Oddziale Regeneracji Ługu zaledwie raz na cztery lata pracownikowi przypadnie urlop w III kwartale, a więc w okresie kiedy będzie mógł korzystać z wczasów zakładowych, zwłaszcza jeżeli będzie to pracownik, który ma dzieci uczęszczające do szkół i który nie będzie mógł skorzystać z urlopu w czerwcu. Myślę że warto się zastanowić czy nie ma innego rozwiązania, aby mniej było niezadowolonych. R. I. — pracownik Wytwórni Celulozy.”

Sprzedaż wiązana?

— „5 stycznia br. chciałem kupić rano o godzinie 8.30 w kiosku koło Działu Głównego Mechanika sześć bułek, gdyż podjąłem się załatwienia ich kupna dla paru kolegów, aby wszyscy nie musieli opuszczać miejsca pracy.

Ze zdziwieniem dowiedziałem się od ekspedientki tego kiosku, że nie można kupować takiej ilości bułek i że najwyżej mogę dostać jedną bułkę, przy czym przy kupnie większej ilości bułek trzeba również zakupić wędlinę.

Od kiedy to prowadzimy w kiosku spożywczym sprzedaż wiązaną i to tak bardzo dziwną? Proszę o wyjaśnienie. Wojciech Marszałek — pracownik zakładu.”

List działkowca

— „Jest nas dość spora gromada działkowców, zrzeszonych przy POD „Chemic” a tak mało spraw jest poruszanych na łamach „Wspólnego Celu”, pomimo, że dużo problemów jest do załatwienia, ażeby teren powierzony nam, działkowcom, miał wygląd godny naszej załogi.

Najważniejszym dla nas problemem jest to, że nie możemy sobie poradzić ze złodziejami. Od roku 1968 dewastują nam altanki, wykradają wyposażenie, narzędzia i inny sprzęt. Przed samą zimą zabrano nam kilkadziesiąt metrów siatki z parkanu, ogród został rozgrodzony, zajęte wyrzadzili już duże szkody.

Dlatego słyszy się narzekania na Zarząd, który nie podjął żadnej decyzji, ani też nie zwołał zebrania użytkowników działek, w celu podjęcia uchwały lub wypowiedzenia się działkowców co robimy: czy ustalamy dyżury, czy bierzemy stróża? Przecież nie można zostawić ogrodu na lasce złodziei!

Bo taki stan istnieć nie może, jeżeli w ogród włożono tyle pieniędzy i tyle pracy działkowców. Musimy zabezpieczyć nasze wspólne mienie.

Sprawa druga, która nas nie zadowala to fakt, że Zarząd w roku 1969 nie może się poszczycić żadną robo-

Notował: Z. Adamski

(Dok. na str. 2)

Brygada dobrej roboty

Brygada blacharska Franciszka Czaplickiego z Oddziału Budowlanego, składa się z 7 osób. Najstarszy stażem pracy w tej brygadzie Remigiusz Sawicki, pracuje w brygadzie od roku 1954.

Brygadziści Franciszek Czaplicki rozpoczął pracę w naszym zakładzie w roku 1963 jako blacharz, potem ukończył kurs czeladniczy i mistrzowski.

Pozostali członkowie brygady to ludzie młodzi wiekiem i stażem pracy, członkowie Związku Młodzieży Socjalistycznej: Andrzej Arkuszyński, Jan Jaworski, Jerzy Pietrasz i Zbigniew Podolak.

Brygada Franciszka Czaplickiego w roku 1969 zrealizowała zobowiązania wartości 38 000 zł.

Przed wszystkim brygada stara się wykonać powierzone sobie prace nie tylko dokładnie, ale również szybko, zważywszy,

że prac blacharskich jest w zakładzie stale dużo.

Skrócono więc m. in. czas wykonania obróbek blacharskich na budynku oddziału wiskozji o sześć dni, przyspieszono wykonanie takich samych prac na budynkach stacji kwasów, włókienniczy, laboratorium badawczego, oddziału remontowego, działu głównego pomiarowca itp.

Zakończono również przed ustalonym terminem prace nad halami oddziału mechanicznego oraz na pierwszej części obiektu siłowni.

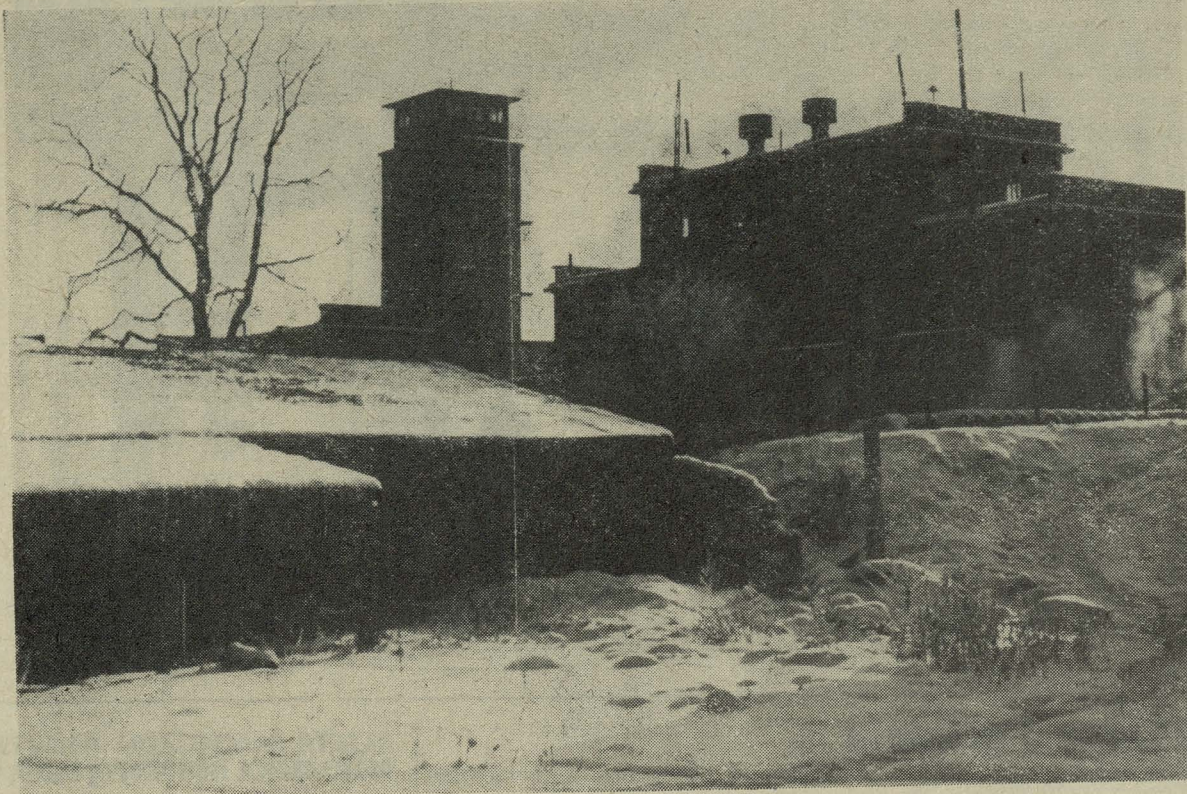
Kiedy na ogół się mówi, że budowlani często nie potrafią dotrzymać ustalonych terminów wykonania prac, oraz nie utrzymują na prowadzonych przez siebie budowach właściwego ładu i porządku, brygada Franciszka Czaplickiego jest pod tym względem chwalebny wyjątkiem.

A przecież pracuje ona w różnych warunkach, na różnych wysokościach i na pewno nie zawsze stoi przed łatwym zadaniem.

Dużym osiągnięciem brygady jest również fakt, że rok 1969 zakończyła ona bez wypadków, realizując podjęte przez brygadę budowlane Oddziału Budowlanego Działu Głównego Mechanika hasło: „budowlani pracują bez wypadków!”

ESBE

ZIMA NA PERYFERIACH ZAKŁADU



fol. Z. Adamski

Koncert życzeń

31 stycznia br. minie dwadzieścia lat, jak rozpoczął pracę w naszym zakładzie MIECZYSLAW HARUZA, zatrudniony obecnie w Oddziale Elany jako aparatuwy.

Z tej okazji serdeczne życzenia zdrowia, powodzenia, oraz dalszych lat pomyślnej pracy w naszym zakładzie, składa Mieczysławowi Haruzie Dyrekcja i Samorząd Robotniczy.

Do życzeń dołącza się redakcja „Wspólnego Celu”. RD

OGŁOSZENIA

UNIEWAŻNIA się zgubioną przepustkę zakładową nr 2978 na nazwisko Henryk Krzemiński.

UNIEWAŻNIA się zgubioną przepustkę zakładową nr 1298 na nazwisko Zbigniew Kędziora.

UNIEWAŻNIA się zgubioną przepustkę zakładową nr 1008 na nazwisko Dorota Piechota.

UNIEWAŻNIA się zgubioną przepustkę zakładową nr 2291 na nazwisko Jan Kiślak.

UNIEWAŻNIA się zgubioną przepustkę zakładową nr 259 na nazwisko Leszek Rudziński.

UNIEWAŻNIA się zgubioną legitymacją związkową nr 166983 na nazwisko Tadeusz Kwiatkowski.

UNIEWAŻNIA się zgubioną przepustkę zakładową nr 1674 na nazwisko Julian Stelmaczek.

W razie znalezienia prosimy o zwrot przepustek do Działu Kadr a legitymacji do Rady Zakładowej.

W nowym systemie

Zdanie wszystkich pracowników naszego zakładu, którzy przeszli w roku 1969 na nowy system pracy, jest zgodne, że był to doskonały pomysł z tym nowym systemem i równie dobre wykonanie.

W poprzednim systemie pracownik musiał pracować na poszczególnych zmianach sześć kolejnych dni kalendarzowych i dopiero siódmy dzień miał wolny od pracy. Sześciogodzinny okres pracy na zmianie nocnej (jak i na zmianie popołudniowej) był szczególnie uciążliwy. Sytuacja ulegała pogorszeniu w dniach tak zwanego „łamania zmian” (potocznie pracownicy nazywali te okresy „wariatkami”) przy przechodzeniu ze zmiany nocnej na popołudniową. Pracownik korzystał wtedy teoretycznie z ośmiogodzinnej przerwy, która praktycznie przy uwzględnieniu dojazdu do domu i do pracy była znacznie krótsza. W nowym systemie cykl pracy na poszczególnych zmianach został skrócony do czterech dni, a przy „łamaniu zmian” pracownik otrzymuje 48 godzin wolnych od pracy.

Pozwala to na właściwy odpoczynek i regenerację sił pracownika.

W wyniku skrócenia tygodniowej normy czasu pracy z 48

do 42 godzin średnio tygodniowo, pracownik uzyskuje około 44 dni wolne w ciągu roku.

Stanowi to oczywiście poprawę warunków pracy w ruchu ciągłym. Warto przy tym podkreślić, że skrócenie czasu pracy nie po- ciąga za sobą w żadnym wypadku zmniejszenia zarobków, które w drodze odpowiednich przeliczeń, utrzymane zostały na dotychczasowym poziomie.

Jakie korzyści powinien przy-

nieść nowy system pracy dla zakładu?

Pośrednio oczekuje się, że udzielenie pracownikowi dodatkowych dni wolnych, wpłynie na poprawę dyscypliny pracy, zwłaszcza jeżeli chodzi o absencję nieusprawiedliwioną, pozwoli na lepsze wykorzystanie czasu pracy i umożliwi dalszy wzrost wydajności.

Nie ulega wątpliwości, że opracowanie nowego systemu i wprowadzenie go w życie w naszym zakładzie, to również (o czym nie pisaliśmy jeszcze nie- stety w naszej gazecie) duża zasługa pracowników Działu Or-

ganizacji i Badań Pracy z kierownikiem mgr Zygmuntem Krzywińskim na czele.

Był to kawał poważnej roboty, wykonanej — jak świadczą głosy załogi — bardzo dobrze.

Niech więc tych parę słów na ten temat w naszej gazecie będzie jeszcze jedną formą podziękowania za trud i wysiłek.

I co dalej? — zapytaliśmy kierownika Działu Organizacji i Badań Pracy mgr Zygmunta Krzywińskiego?

— „Wykonanie tak ogromnej pracy — chciałbym to podkreślić — powiedział mgr Krzywiński — byłoby niemożliwe bez pomocy jaką uzyskaliśmy od kierownictwa zainteresowanych komórek organizacyjnych; Rady Zakładowej, Rady Robotniczej, Organizacji Młodzieżowej a przede wszystkim Organizacji Partyjnej, oraz oczywiście całej załogi przedsiębiorstwa.

Obecnie będziemy nadal badać sukcesywnie funkcjonowanie nowej organizacji pracy w systemie czterobrygadowym, dla stałego usprawniania i doskonalenia tego systemu.

Z innych prac przygotowujących przez nasz Dział warto wymienić reorganizację Działu Głównego Energetyka i Głównego Mechanika. W pierwszym przypadku chodzi o uproszczenie struktury organizacyjnej i dostosowanie jej do wymogów pracy w nowym systemie czterobrygadowym, w drugim o dostosowanie struktury organizacyjnej do wykonania nowych zadań, w związku z projektowaną centralizacją remontów oraz nową organizacją prac brygad remontowych.”

mgr Jadwiga Trzeciakowa

Migawki Z. O. S.

We współzawodnictwie między Służbami Zakładowego Oddziału Samoobrony w IV kwartale roku 1969, pierwsze miejsce zajęła Służba Łączności i Alarmowania, której szefem jest Marian Kotlarek, spełniając prawie wszystkie punkty regulaminu.

Ponieważ służba ta zajęła już po raz trzeci z rzędu pierwsze miejsce w kwartalnej ocenie, puchar Przewodniczącego Zakładowego Komitetu Obrony przechodzi na jej własność.

Na uwagę zasługuje niska lokata we współzawodnictwie Służby Przeciwpowarowej, która kiedyś należała do ścisłej czołówki, podobnie jak dzisiaj Służba Łączności i Alarmowania.

Ocenę niezadowalającą we współzawodnictwie za IV kwartał ub. r. otrzymała Służba Schronowa. Nie wynika to z faktu, że służba ta nie wykonała postawionych przed nią zadań ale dlatego, że Szef Służby nie zgłosił się do oceny, przekreślając tym samym kwartalny dorobek swojej Służby.

Ministerstwo Przemysłu Chemicznego i Redakcja Biuletynu Informacyjnego przyznały dyplomy uznania za osiągnięcia w zakresie popularyzacji zagadnień powszechnej samoobrony następującym członkom Służby Społeczno-Wychowawczej: Barbarze Woźnickiej, Zbigniewowi Adamskiemu, Kazimierzowi Jabłońskiemu, Wiesławowi Mickiewiczowi, Józefowi Sukniewiczowi i Janowi Musiałowskiemu.

KAWU

Dziś ostatni już kupon

Dzisiaj zamieszczamy ostatni odcinek naszego quizu pt. „Co wiesz o ZOS?”. Na ostatnie trzy pytania udzieliśmy po trzy odpowiedzi. Należy skreślić dwie odpowiedzi niewłaściwe a pozostawić nieskreśloną odpowiedź właściwą i tak jak poprzednio, wypełniony kupon przekazać do Zakładowego Oddziału Samoobrony lub redakcji naszej gazety.

Tym którzy regularnie wypełniali nasze kupony, cierpliwość w ich wypełnianiu na pewno się opłaci, gdyż już w jednym z najbliższych numerów naszej gazety podamy wyniki pierwszego etapu naszego quizu.

Za każdą odpowiedź właściwą uczestnik naszego quizu otrzymuje 10 pkt. Wszyscy ci, którzy zdobędą za odpowiedzi na odcinkach quizowych od 150 pkt. w górę, otrzymają nagrody I stopnia. Dziesięciu najlepszych zakwalifikuje się do finałowej rozgrywki o trzy główne nagrody: I — zegarek na rękę, II — młynko-mikser, III — suszarka do włosów.

Rozgrywka ta przeprowadzona zostanie na specjalnej imprezie, która odbędzie się w połowie marca br.

Bliższe informacje już wkrótce w naszej gazecie!

27. Jak się nazywała pierwsza, powołana w Polce Ludowej organizacja do obrony cywilnej? — Liga Obrony Powietrznej

Państwa,
— Terenowa Obrona Przeciwlotnicza,
— Liga Obrony Kraju.
28. Gdzie po raz pierwszy użyto broni atomowej, jako broni masowego rażenia?
— Nagasaki,
— Hiroszima,
— Alamagordo.

29. W którym roku po raz pierwszy użyto bojowych środków trujących jako broni masowego rażenia?

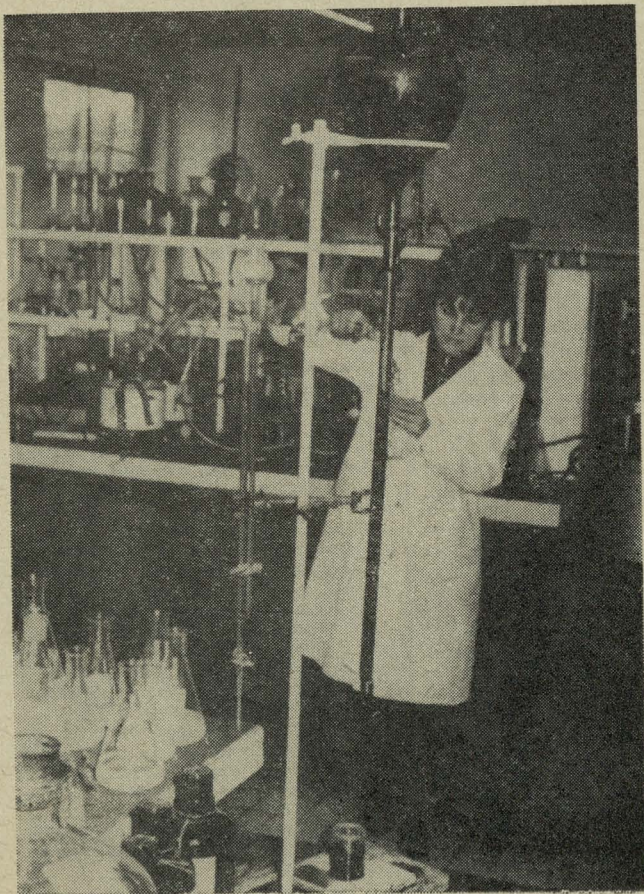
— Ypres,
— Verdun,
— Borodino.

Imię i nazwisko wypełniającego:

Oddział w którym pracuje:

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

Adres: Jelenia Góra, ul. K. Miarki nr 43, tel. 258. Redaguje KOLEGIUM w składzie: Zbigniew Adamski (sekretarz), Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, Stanisław Kozar (red. naczelny), Roman Małecki, Zdzisław Rzeźniowiecki, Józef Sukniewicz, mgr Jadwiga Trzeciak.



W ZAKŁADOWYM LABORATORIUM BADAWCZYM

fol. Z. Adamski

Listy do redakcji

(dok. ze str. 2)

ta. Nic nie wykonano, żadnych prac społecznych, żadnych czynów dla podniesienia estetyki ogrodu. A szkoda, bo jest wiele do zrobienia a i chętnych nie brakuje, tylko brak organizacji!

Jest większa część użytkowników działek, którym zależy na tym, aby doprowadzić ogród do takiego stanu, by znalazł się w czołówce w województwie. Stać nas na to, wystarczy latem zobaczyć ile ludzi pracują na działkach. 130 rodzin pracuje i spędza tam czas nalezycie. 130 rodzin to bardzo dużo, zważywszy, że są w naszym kraju, które liczą mniej mieszkańców.

Już na podstawie tego porównania można sobie wyobrazić, co my jesteśmy w stanie z tego ogrodu zrobić. Dziękuję.”

Wspólnymi siłami dwóch Kół

Koła Związku Młodzieży Socjalistycznej Działu Głównego Mechanika i Administracji, nawiązały ze sobą współpracę: organizują nie tylko wspólnie niektóre zebrania ale również przeprowadzają razem niektóre imprezy.

Dobry pomysł?
Na pewno!

O ile w gronie członków jednego Koła trudno czasem znaleźć odpowiednią liczbę chętnych do wzięcia udziału w wycieczce niedzielnej, to z dwóch Kół potrzebna ilość na pewno się już znajdzie.

Poza tym na zebraniach i imprezach wspólnych poznaje się ze sobą młodzież dwóch wydziałów: administracji i głównego mechanika. Zebrania i imprezy są dzięki temu bardziej atrakcyjne...

Zresztą dodatknych cech takiej współpracy między dwoma Kółami jest na pewno więcej.

Nie oznacza to oczywiście, że wszystko się już tym Kółom udaje. Pewnej niedzieli styczniowej na przykład postanowiono zorganizować kulig.

Zdawało się, że wszystko zostało zapieczętowane przysłowiowym ostatnim guzik, tymczasem rano stawilo się na miejsce zbiórki 20 członków ZMS z saneczkami, nie było jednak zamówionych koni.

Skoro jednak jużśmy rano wstali i przyszli — powiedzieli sobie młodzi ludzie — to chyba nie zrezygnujemy z zaplanowanej zabawy. Naprzód więc rozpoczął się daleki spacer przez „paulinum” do Czarnego Strumienia, niestety siły pociągowej wynająć się nie udało. Po krótkiej naradzie postanowiono więc posaneczkować się trochę na pobliskich wzgórzach a potem przejść do Stanisłowa do restauracji na obiad.

Saneczkowanie i spacer na przełaj przez ośnieżone wzgórza udały się doskonale, smakował wspaniale obiad w staniszowskiej karczmie.

Przedtem było jeszcze improzowane ognisko, suszenie przemokniętej odzieży, piosenki i dowcipy. Chociaż kulig się nie udał — ale zabawa była wspaniała.

Zresztą oddajmy głos niektórym jej uczestnikom. Oto co powiedzieli oni w poniedziałek:

Nina: „Jestem z wycieczki zadowolona bardziej niż gdyby to był prawdziwy kulig. Zwiedziłam okolice Jeleniej Góry, nie przypuszczałam nawet że tak blisko może być tak ładnie. — A przede wszystkim było bardzo wesoło...”

Grażyna: „Ta wycieczka była na medal. Chętnie wybrałabym

już został plan wystaw w I półroczu br.

Przy współudziale Związkowej Biblioteki Beletrystycznej, która w tym roku obchodzi jubileusz 15-lecia zorganizowane zostaną dwie wystawy. Jedną będzie obrazowała działalność biblioteki, drugą poświęconą miastu Dolnego Śląska uświetni 25-lecie naszego regionu.

„Lenin w fotografii” — to wystawa, która zorganizowana zostanie przy pomocy Koła ZMS Administracji.

„Ślakiem zamków dolnośląskich” to tytuł ciekawej wystawy, którą przygotowuje Zbigniew Adamski wspólnie z zespołem zakładowych plastyków.

JOTES

Wiadomość, którą podaliśmy w jednym z listopadowych numerów naszej gazety, o przyznaniu naszemu Zakładowi 15 milionów złotych na budowę nowego ośrodka wczasowego w Świnoujściu, przyjęta została przez naszą załogę z dużym zadowoleniem.

I zaraz też padły pytania.

Kiedy się zacznie budowa nowego ośrodka?

W którym roku będziemy mogli pojechać już na wczasy do Świnoujścia?

Po odpowiedź na te pytania zwróciliśmy się do przewodniczącego Rady Zakładowej Tadeusza Łuca.

W pierwotnym projekcie zakładało się, że w Świnoujściu zbudowane zostaną trzy duże bloki, z których każdy będzie mógł pomieścić 250 wczasowiczów jednorazowo, oraz jeden duży pawilon na stołówkę i kawiarnię. Jeden z bloków miał być naszą wyłączną własnością.

się na podobną, już w najbliższą niedzielę...”

Janek: „Choć dzisiaj bola mnie jeszcze trochę kości, jestem jednak bardzo zadowolony. Przynajmniej wiem, że spędziłem niedzielę na powietrzu i oderwałem się od monotonii dnia codziennego...”

Leszek: „Choć początkowo byłem nastawiony na kulig, chociaż przemoczyłem buty, jestem bardzo zadowolony. Takie wycieczki trzeba organizować czę-

ściej. Właśnie takie — abyśmy mogli się poznać z koleżankami i kolegami z innych Kół ZMS. Okazuje się, że można wspólnie organizować dobre imprezy...”

Po tych czterech wcale nie wybranych specjalnie wypowiedziach, nie już nie trzeba dawać do relacji o „nieudanym” kuligu.

Stąd wniosek, że wypoczynek po pracy można organizować nawet bez nakładów finansowych.

JOTWICZ

M. Reniak

Człowiek stamtąd

— „Gdów. Kroczyłem w pewnej odległości za dziewczyną, która weszła z bukietem blawatków do małego urzędu pocztowego. Nie spuszczałem jej z oczu. Gdy wyszła, zamieniliśmy się rolami. Teraz Magda niepostrzeżenie szła za mną. Zatrzymałem się w środku miasteczka na skrzyżowaniu dróg do Krakowa, Myślenic i Łapanowa. Obok mur kościoła i rozłożyste stare lipy. Tutaj herzt bandy umieszcwił martwą skrzynkę do przekazywania korespondencji. Bez trudu odnalazłem drugi filar od przejścia prowadzącego na plebanie. Ostał mi potężny pień drzewa, na dziedzińcu kościelnym nie było nikogo. Sięgnąłem ręką pod wyszczerbioną dachówkę, nie znalazłem otworu, dotknąłem drugiej, poruszyła się, namacałem złożoną kartkę, którą szybko ukryłem w dloni. Wolnym krokiem przeszedłem koło kościoła. Magda stała pod domem z drugiej strony ulicy. Dałem jej znak, ruszyła za mną. Chciałem sprawdzić, czy teraz ktoś mnie nie obserwuje.

Za miastem przeczytałem wiadomość od herzta bandy: „Dziś o zmroku koło figurki na zakręcie szosy w Zagórzanach”. Podeszła Magda, dałem jej kartkę i wróciliśmy do miasta na obiad. Teraz byłem już spokojny. Zagórzany. Wiraż opadającej w dół szosy. Podgórski, faliści krajobraz. W dali rysowały się ciemne, o zmierzchu rozmazane, łaty lasów. Na pagórku przy drodze biała się figurka, otulona konarami czterech drzew. Poboczem drogi dojrzałem z Magdą na miejsce spotkania. Wieczorna cisza. W pobliżu nie widać żywej duszy. Od strony wioski nadjeżdżał jakiś wóz. Schowaliśmy się za drzewa. Nagle Magda schwyciła mnie za ramię. Za pagórkami siedział jakiś człowiek. Wstał, zbliżył się do nas. Był to Szczepan.

— Nie poznałem o zmroku, spo-

dziewałem się, że przyjdzie pan sam — powiedział i patrzył z zaciekawieniem na stojącą przy mnie dziewczynę.

Wyjaśniłem, że zabrałem ze sobą łączniczkę.

— Z taką i ja bym chodził — żartował Szczepan, przymrużając oko i przywitał się z nami.”

Jest to odcinek książki M. Reniaka „Człowiek stamtąd”, wydanej nakładem Ministerstwa Obrony Narodowej. Książkę wypożyczyć można w naszej Związkowej Bibliotece Beletrystycznej.

Zachęcamy czytelników naszej gazety do przeczytania tej ciekawej książki i wzięcia udziału w dorocznym konkursie-plebiscycie „Bliżej książki współczesnej” organizowanym przez „Głos Pracy” i CRZZ.

Szczegóły konkursu podaliśmy w poprzednim numerze naszej gazety, stałych informacji udziela również w tej sprawie Biblioteka Beletrystyczna.

Już w następnym numerze „Wspólnego Celu” zamieścimy pierwszy kupon dla uczestników konkursu-plebiscytu.

Weź udział

w konkursie-plebiscycie

„Bliżej książki

współczesnej”

W 1974 roku do Świnoujścia

Obecnie trudno jest odpowiedzieć na pytanie, czy będziemy jeden budynek budowali wyłącznie dla siebie, w każdym razie nasza załoga będzie miała do dyspozycji w ośrodku w Świnoujściu 250 miejsc!

Łącznie ośrodek będzie budowany, jak zakładano pierwotnie, na 750 miejsc.

Wypożyczenie socjalne nowego ośrodka będzie na wysokim poziomie.

Jak nam powiedział Przewodniczący Rady Zakładowej, było na ten temat wiele dyskusji, czy np. wszystkie pokoje mają być zradiofonizowane i czy we wszystkich mają być zainstalowane telefony, itp. Zdecydowano, że od razu nie stać nas na taki komfort, z tym jednak, że instalacja zostanie założona i w

przyszłości wyposażenie będzie stopniowo uzupełniane.

Zamierzamy rozpocząć budowę już w tym roku, od zagospodarowania placu budowy i rozpoczęcia prac ziemnych.

Zasadnicza budowa zacznie się w roku 1971.

Jest już wstępne postanowienie, że cały obiekt będzie budowała jedna firma budowlana. Założenia mówią również o tym, że pierwszy pawilon mieszkalny oraz zaplecze, oddane zostaną do użytku w roku 1972.

Ale nie bądźmy optymistami... Najprawdopodobniej po raz pierwszy na wczasy do Świnoujścia wyjedziemy dopiero w roku 1974...

Do tego czasu służyć ma nam w Uście, nasz zakładowy ośrodek wczasów rodzinnych.

Ośrodek w Uście prowadzony będzie nadal przez Dyрекcję FWP w Mielnie.

Domki zostaną odnowione, będzie prowadzona konieczna konserwacja, pokoje wczasowe wyposażone zostaną w tapczany.

Innego zdania jest Dyрекcja FWP w Mielnie, która uważa, że do domków kampingowych szkoda dawać urządzenia o wysokim standardzie, i trudno nie przyznać takiej opinii racji.

Sugeruje się więc, aby pieniądze które chcielibyśmy wydać jeszcze na wyposażenie Ustki, przeznaczyć dla nowego ośrodka. Stąd istnieje jeszcze konieczność ponownego rozpatrzenia sprawy i uzgodnienia poglądów.

*

Czekamy więc na Świnoujście. A przy tej okazji warto zaznaczyć, że dobra jest jak najczęstsza zmiana miejsca wczasowego i dlatego będziemy w przyszłości w szerokim zakresie stosowali wymianę miejsc wczasowych z innymi zakładami naszej branży i przemysłu.

Józef Sukniewicz

Kroniczka kulturalna

— Panie Kowalski, ma pan zmienić 500 zł?

— Nie mam, ale dziękuję za komplement!

Taką rozmowę podsłuchałem 2 stycznia br. nowego roku, przy jednym z zakładowych kiosków.

Tak, tak — sylwester już poza nami...

Pracownicy naszego zakładu wraz z rodzinami bawili się na licznych zabawach, wszędzie — jak nas informują nasi korespondenci — było wesoło, zaopatrzenie było dobre, orkiestry również.

Jak zwykle, najwięcej pochwał słyszy się pod adresem tradycyjnej już zabawy sylwestrowej, w zakładowej stołówce.

*

Komisja kulturalno-oświatowa przy Radzie Zakładowej organizuje 7 lutego br. w Klubie „Kwadrat” całonocną zabawę karnawałową.

Zabawa będzie urozmaicona konkursami, grami towarzyskimi i zgaduj-zgadulą na temat 100 rocznicy urodzin W. I. Lenina i 25-lecia Dolnego Śląska.

W lutym Komisja organizuje kolejny wyjazd na operetkę do Wrocławia. Koszt 30 zł od osoby (bilet oraz przejazd autobusem). Zgłoszenia i wpłaty przyjmują wydziały organizatorzy pracy kulturalno-oświatowej.

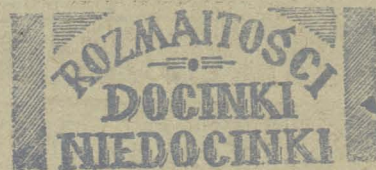
*

W Społeczno-Zakładowym Ośrodku Propagandy opracowany



Pe lat jeszcze będziemy wyjeżdżali na wczasy do Ustki? Odpowiedź w notatce obok.

Fot. archiwum



Poznać pana po cholewach — mówiło stare przysłowie.

Gdyby sędzią pracowników Oddziału Włókniarni po stanie urządzeń higieniczno-sanitarnych z których aktualnie korzystają, byłby to sąd bardzo ujemny...

A ponieważ jest to nie pierwszy przypadek, że brakuje sedesów i zbita została muszla w ustępie, proponuję aby rozłożyć raz wydatek na wszystkich użytkowników.

Może tym sposobem nauczą się szanować wszystko co nasze, wspólne.

KMB

Szanowny Panie Redaktorku!

Niektórzy z nas za mało czują się gospodarzami naszych obiektów i przyległych do nich terenów.

Do takiego wniosku łatwo dojść przechodząc ulicami zakładu, zaglądając tu i ówdzie do wnętrza.

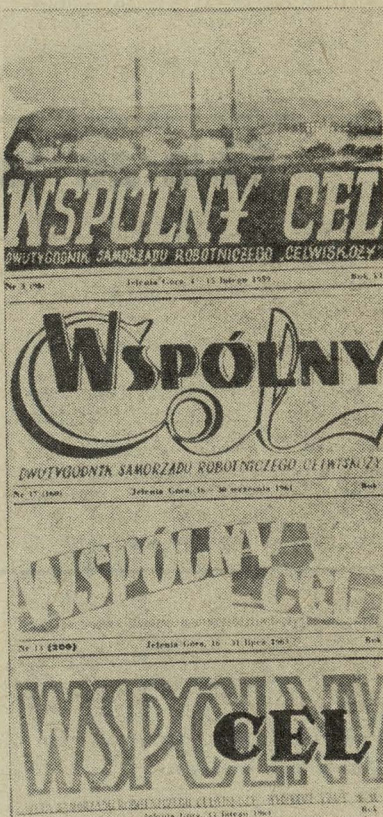
Na każdym prawie kroku spotkać się można z marnotrawstwem mienia społecznego.

Szczególnie często widzi się wokół magazynów, przysypane ziemią druty, pręty żelazne, poroziagane, pogięte, nawet urządzenia które mogłyby jeszcze służyć — niezakonserwowane niszczej pod wpływem działań atmosferycznych.

Cement tak bardzo poszukiwany, składowany jest często na mokrej ziemi, naprzód przykrywany papą, gdy wiatr ją zrzuci i deszcz zmoczy cement, nie nadaje się on już do niczego.

Proponuję aby raz wreszcie zacząć pociągać do odpowiedzialności służbowej marnotrawców — czego o ile mnie pamięć nie myli, nie zrobiliśmy jeszcze ani razu, w długiej historii naszego zakładu.

Kłaniam się WITALIS



Nasze winietki z lat poprzednich.
Fot. Z. Adamski

W pierwszej dekadzie stycznia br. do redakcji naszej gazety nadeszły kartki następującej treści:

— „Najserdeczniejsze życzenia noworoczne Obywatelowi Naczelnemu i Zespołowi Redakcji „Wspólny Cel”, składają zespoły i pracownicy Klubu „Kwadrat” w Jeleniej Górze.”

— „Szczęśliwego Nowego Roku oraz dużej ilości „popełnionych” artykułów przesyła całemu składowi Redakcyjnemu „Wspólny Celu” Redakcja Gazety Robotniczej — Oddział w Jeleniej Górze.”

— „W imieniu załogi naszych zakładów przesyłam serdeczne życzenia rozwoju Waszej zakładowej gazety oraz wszelkiej pomyślności dla wszystkich pracowników Redakcji. Dyrektor Jeleniogórskich Zakładów Graficznych — mgr K. Bukowski.”

Wszystkim

którzy nadesłali

zyczenia świąteczne

i noworoczne

serdeczne podziękowania

składa

REDAKCJA



Na zapaśniczych matach

Kierownictwo Sekcji Zapaśniczej naszego klubu sportowego nie przywiązywało w roku 1969 większej wagi do informacji, stąd nie zawsze w porę potrafiłmy podawać do wiadomości naszym czytelnikom, wyniki zapaśników oraz relacje z ważniejszych imprez.

Będziemy się starali jeszcze raz naprawić te braki w ten sposób, że zamieszczamy niżej roczne podsumowanie działalności Sekcji.

Spodziewamy się przy tym, że rok 1970 będzie pod tym względem lepszy.

Drużyna seniorów zapaśników Dolnoślązaka, walczyła w roku 1969 systemem wiosna — jesień, w lidze międzywojewódzkiej, wraz z następującymi zespołami: Zagłębie Wałbrzych, Unia Swarzędz, Cybina Poznań, Warta Poznań, Baryt Boguszów, Bielawianka, Hutnik Pieńsk i LZS Strzelin.

Na dziewięć zespołów Dolnoślązaka uplasował się w ostatecznej klasyfikacji na szóstym miejscu, przy czym LZS Strzelin wycofany został z rozgrywek.

Lepsza była pierwsza runda, w której nasi zapaśnicy odnieśli zwycięstwa nad Wartą Poznań, Bielawianką, Hutnikiem Pieńsk i LZS Strzelin.

W rundzie jesiennej pokonałmy tylko Baryt Boguszów i Bielawiankę.

W naszym pierwszym zespole walczyło łącznie 13 zawodników. Najlepszym okazał się Adam Baćal, który w jedenastu spotkaniach zdobył aż 10,5 pkt.

Na następnych miejscach (w nawiasie ilość walk i zdobytych punktów):

2. Meljon — (7—6,75), 3. Parzyjągla — (9—6,75), 4. Słoniowski — (11—6,5), 5. Rogulski — (10—6,25), 6. Nycek — (8—5,75), 7. Brosławski — (11—4,25), 8. Zb. Gawle — (5—4), 9. J. Gawle — (7—3,75), 10. Przeniak — (5—2,5), 11. Czerniec — (1—1), 12. Potrapeluk — (1—1), 13. Kosica — (1—0,5).

Nasi zapaśnicy brali udział w roku 1969 w kilku ważnych imprezach nie bez sukcesów.

Żurawski zdobył nie tylko tytuł mistrza Polski juniorów w wadze 87 kg, ale również tytuł mistrza Federacji Chemików.

W indywidualnych mistrzostwach seniorów Dolnego Śląska w stylu klasycznym, tytuł wicemistrza zdobył Meljon w wadze 48 kg, a trzecie miejsca zajęli Słoniowski 57 kg i Parzyjągla — 62 kg.

W eliminacjach do mistrzostw Polski juniorów starszych w Warszawie, nasz zespół sklasy-

fikowany został zespołowo na szóstym miejscu a w turnieju o „Złoty Pas” drużynowo zajęł drugie miejsce, indywidualnie Parzyjągla i Nycek zajęli drugie miejsca a Górecki trzecie.

W mistrzostwach Polski Federacji Chemików w Boguszowie juniorzy młodszy Dolnoślązaka zajęli zespołowo drugie miejsce a juniorzy starsi, trzecie miejsce.

Indywidualnie trzech juniorów młodszych zdobyło tytuły mistrzowskie: Mikulski — 65 kg, Sobczyk — 70 kg i Żurawski — 87 kg, tytuł wicemistrza w wadze do 65 kg zdobył Gregorczyk a trzecie miejsce zajęli: Zubacz — 48 kg i Rak — 60 kg.

Wśród juniorów starszych drugie miejsca zajęli: Klubowicz — 52 kg i Nycek — 60 kg a trzecie Nowak — 52 kg, Górecki — 56 kg, Gawle Zb. — 65 kg, Taradajczyk — 75 kg i Bertram — 87 kg.

W indywidualnych mistrzostwach Polski juniorów młodszych w Katowicach, Żurawski zdobył tytuł mistrza Polski a Mikulski zajął trzecie miejsce w swojej wadze.

Jak będzie w nowym sezonie 1970?

Na to pytanie będziemy się starali odpowiedzieć w jednym z następnych numerów naszej gazety.

SKOS



Czy znasz historię Dolnego Śląska?

W jeleniogórskim ratuszu już za czasów Polski Ludowej ufundowana została plakietka przedstawiająca Bolesława Krzywoustego.

Jest on bowiem założycielem zamku, który znajdował się po lewej stronie drogi prowadzącej do dzisiejszej „Perły Zachodu”. Na wzgórzu tym do dnia dzisiejszego znajdują się ślady umocnień. Gród był twierdzą graniczną od strony Czech i Łużyc, na lewym brzegu rzeki Bóbr.

W 1428 zdobyty przez wojska husyckie, następnie został zniszczony przez mieczan jeleniogórskich.

Zdjęcie: archiwum tekst: Z. Adamski



na TURYSTYCZNYM SZLAKU

Styczeń 1970 r.

Nie ma turystyki bez krajoznawstwa

W dniach 29—30 listopada ub. r. odbył się w Szczawnie Zdroju Ogólnopolski Sejmik Krajoznawczy, poświęcony roli krajoznawstwa, w turystyce kwalifikowanej.

W pierwszym dniu wygłoszono pięć referatów. Krajoznawstwo w turystyce kwalifikowanej — jako referat wprowadzający, krajoznawstwo w turystyce pieszej, w turystyce motorowej, w turystyce wodnej i treść krajoznawstwa w wycieczkach autokarowych.

We wszystkich referatach wykazano potrzebę i znaczenie krajoznawstwa jako czynnika poznawczego w turystyce, prowadzącego nie tylko do poznania kraju, jego historii, zabytków kultury i piękna przyrody, lecz również do umiłowania ojczyzny i poszanowania dla naturalnego środowiska, z którego korzystać będą przyszłe pokolenia.

Z uwagi na zbliżające się XXV-

lecie powrotu do macierzy Ziemi Zachodnich i Północnych podkreślano konieczność wzbogacenia krajoznawczych treści w turystyce o dokumenty historyczne polskości tych ziem, ich rozwoju i zagospodarowania w ciągu 25 lat PRL. Wskazywano na rzeczywiste osiągnięcia i szeroki ruch turystyczny na tych ziemiach.

Po referatach rozwinęła się szeroka i żywa dyskusja, która już na wstępie doprowadziła do stwierdzenia: nie ma turystyki bez krajoznawstwa!

Chodzi o świadome ukierunkowanie i pogłębienie krajoznawstwa we wszystkich przejawach turystyki.

PTTK posiada bogate tradycje i jest w stanie podjąć wzrastającym zadaniom nasycenia turystyki treścią krajoznawstwa.

Po zamknięciu dyskusji rozpoczęła się praca w czterech zespołach.

20 lutego br. o godz. 17.00, w Klubie Turysty PTTK w Jeleniej Górze przy ul. 1 Maja 41, odbędzie się **WALNE ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZO - WYBORCZE delegatów Oddziału Zakładowego PTTK przy Celwiskozie:**

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Zarządu
2. Sprawozdanie finansowe
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
4. Wybory
 - Zarządu
 - Komisji Rewizyjnej
 - Sądu Koleżeńskiego
5. Dyskusja

Obecność delegatów obowiązkowa!

Z KRONIKI ODDZIAŁU PTTK

Rok 1958 — Złoty Autostopu. Z okazji 850-lecia Jeleniej Góry Koło PTTK przy Celwiskozie rozesłało 22 książeczki autostopu dla słuchaczy wyższych uczelni naszego kraju, z

zaproszeniem do odwiedzenia naszego miasta. Gwarantowaliśmy trzydniowe bezpłatne zakwaterowanie i wyżywienie. Z naszego zaproszenia skorzystali studenci Lublina, i Gliwic, których gościliśmy u siebie.

ZR.

Przedstawiciel naszego Oddziału PTTK uczestniczył w pracach zespołu turystyki pieszej. Rezultatem pracy były wnioski, przedłożone Prezydium Sejmiku na zakończenie obrad.

Spośród 80 wniosków złożonych łącznie przez zespoły, podkreślić warto następujące:

— Każda wycieczka turystyczna, rajd, impreza, muszą być planowane, przygotowane, przeprowadzone i podsumowane. Niezbędne jest sprawozdanie z każdej imprezy, jako czynnik kontroli.

— Rajdy-giganty są zjawiskiem niepożądanym, ze względu na brak możliwości ukierunkowania i opanowania, zwłaszcza elementów niedyscyplinowanych.

— Obowiązuje kultura turystyczna, elementy niepożądane powinny być eliminowane.

— Wycieczki autokarowe zakładów pracy wymagają kwalifikowanego kierownictwa turystycznego, zachodzi potrzeba przeszkolenia organizatorów, w ramach turystycznego porozumienia PTTK — Związków Zawodowców.

— Krajoznawstwo w turystyce powinno wiązać historię ze współczesnością, czynniki naturalne, piękno krajobrazu i natury z ochroną przyrody i zabytków.

— Jubileusz XXV-lecia powrotu do macierzy Ziemi Zachodnich i Północnych, należy wykorzystać do pogłębienia krajoznawstwa.

W dyskusji przedstawiciel naszego Oddziału PTTK zgłosił wniosek zapewnienia i zabezpieczenia w treść krajoznawczą wszystkich wycieczek zakładu pracy, oraz tworzenia baz turystyczno-wypoczynkowych, w związku z przechodzeniem załóg na skrócony czas pracy i planowania przez Związki Zawodowe wzmoczonego ruchu turystyczno-wypoczynkowego.

mgr Tadeusz Panaś

UWAGA NARCIARZE!

W marcu br. odbędzie się w Karkonoszach XV Ogólnopolski Rajd Narciarski „Karkonosze 70”. Bliższych informacji udziela Oddział PTTK.

NIEDZIELA ZIMOWA W GÓRACH to stała akcja prowadzona dla pracowników naszego zakładu przez Oddział TKKF „Tramp” i Oddział PTTK.

O szczegółach informuje regularnie Zakładowa Rozgłośnia i Oddział PTTK.

RAJ NARCIARZY

fol. Z. Adamski



ROZRYWKOWE UMYŚLENIKI

Pod redakcją J. Nanowskiego

Znaczenie wyrazów:

Poziomo: 4. okręt, 8. niewolnica usługująca w haremie, 9. zawilec, 10. lewy dopływ Warty, 11. ptak ceniony niegdyś w sokolnictwie, 13. dzielnica Warszawy, 15. imię męskie, 18. umiar w postępowaniu, 20. hiszpański urzędnik sądowy, 23. halucynacja, 24. reprezentacja polityczna Litwy sprawująca władzę w latach 1917—18, 25. napój orzeźwiający, 26. miasto w środkowej Szwecji.

Pionowo: 1. hazardowa gra w karty, 2. pirat, 3. jadalny kręgowiec wodny, 4. zażalenie, 5. jezioro w Abisynii, 6. ciem-

niak, 7. półwysep w ZSRR, 12. papuga, 14. przepływa przez Goleniów, 16. gatunek jodły, 17. bogactwo, pieniądze, 18. znak rodowy u Idian, 19. jubilerska jednostka wagi, 21. wydra morska, 22. ojciec Ikara, 23. starogrecki grosz.

Rozwiązania krzyżówki należy składać do końca stycznia br. Wśród czytelników którzy nadesła prawidłowe rozwiązania, rozlosowany zostanie bon książkowy.

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 33 naszej gazety:

Poziomo: Bek, balas, parodia, konar, kir.

Pionowo: felonia, barok, Kadar, bak, kir.

Spośród czytelników którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, bon książkowy wylosowała Teodozja Piotrowska.

